

136/44

24/I/44

Drogi Panie Kapitanie,

w związku z załączoną oceną sytuacji prasowej, donoszę, że w dn. dn. 17, 19, 20 i 22 bm. minister RP rozmawiał ze mną w sprawach prasowych, prosząc o interwencję w kilku konkretnych wypadkach. *(wypis z mego pamiętnika)*

Poraz pierwszy usłyszałem ton szczerzy i ludzki; "ciężkie warunki, brak pieniędzy, brak środków (kilkaset milrejsów na propagandę z Bondynu i dwa konta blisko, zbierane w Rio oraz 6 kont i konto 100 funduszu dyspozycyjnego samego ministra).

Miałem też "zaszczyt" (wolałbym był go uniknąć: - i wolałbym bym propaganda polska funkcjonowała lepiej) usłyszeć prośbę: bym zajął się temi sprawami bardziej, bo byłoby to niezmiernie pożyteczne.

Nie zgadzam się z twierdzeniem, bym był jedynym człowiekiem, mogącym uratować sytuację; ~~ale~~ co mogłem w drobnych, konkretnych sprawach zrobić.

Rozmawiałem o tych sprawach, po rozmowach z ministrem z p. Pedra, (w dn. 21 bm). Radził objęcie kierownictwa spraw prasowych poselstwa pod kilkoma warunkami, sprecyzowanymi na piśmie, by 1) zrobić robotę, potrzebną, 2) uniknąć nieporozumień i 3) zachować "zasługę".

Będę o tej sprawie pisał do Pana niebawem, po rozmowie z ministrem, który wyjechał do Petropolis na week-end i ma po powrocie ponownie ze mną rozmawiać.

Wzraży wysokiego szacunku i poważania łącznie

oddany

